

# Barbara Wolska

---

## Pierwszy rozbiór w nieznanych wierszach politycznych z lat 1772-1775

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 36, 253-265

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA WOLSKA

PIERWSZY ROZBIÓR  
W NIEZNANYCH WIERSZACH POLITYCZNYCH  
Z LAT 1772—1775

Spośród opublikowanych tutaj utworów, w których rozbiór kraju jest tematem centralnym, dwa pierwsze wiersze można jeszcze zaliczyć do poetyckich pogłosów rozbiorczej konwencji petersburskiej. Powiększają one niewielką grupę wierszy powstałych między sierpniem 1772 a kwietniem 1773 r. (por. teksty opublikowane w XXXIV serii „Prac Polonistycznych”). Uczucia i refleksje wywołane nową sytuacją polityczną wyrażono w nich za pomocą wyobrażeń alegorycznych. Pozostałe teksty to nieznane wiersze z czasów sejmu rozbiorowego i kilku najbliższych miesięcy posejmowych.

Opublikowane tu utwory przynoszą rozmaite oceny przyczyn rozbioru (częstokroć skrajnie przeciwstawne względem siebie), ich autorzy zdobywają się też niekiedy na sformułowanie wskazań na przyszłość, a nieraz poprzestają tylko na przedstawieniu grozy sytuacji i zasygnalizowaniu konsekwencji rozbioru. Wiersze te okazują się świadectwem postaw społeczno-politycznych nie zawsze na miarę sytuacji i potrzeb, wyrażając na ogół mentalność partokularno-tradycjonalistyczną i bezradność reakcji na katastrofę rozbiorową (*Pieśń o Polsce, Pieśń o skutkach wojny* [...], epigramaty „na rozdział kraju”). Zarazem jednak niektóre z nich w sposób mniej lub bardziej wyraźny korespondują z podejmującym problem rozbioru nurtem prokrólewskiej poezji politycznej tych lat, tworzonej przez poetów wybitnych (Naruszewicz, Trembecki), reprezentujących nowoczesną świadomość polityczną i formułujących ideologiczne uzasadnienia polityki reform ustroju i obyczaju (*Rozmowa Wolności z Polską* [...], *Zabrani obywatele polscy* [...], *Z okazji mód i strojów w Polsce*).

## TEKSTY

## PIEŚŃ O POLSzcZE

Tocz me oko łez krynice  
 Nad okropną Polski dolą,  
 Zagraniczne tajemnice  
 Biorą wolność w niewolą.  
 5 Raz okrutny a los smutny  
     Na Ojczyznę kochaną.

W cóż narodów święte prawa,  
 W co idą traktaty, śluby?  
 Tym się [.....] sława,  
 10 Temu [.....] w kluby.  
 Złość zawzięta kuje pęta,  
     Syny z Matką stroskaną.

Jednym ogniwem spojone  
 Wiary, wolności klejnoty  
 15 Pokruszywszy sprzysiężone  
 Trojga rąk dzielnych młoty.  
 Jęczcie skały na świat cały,  
     Starożytny kraj ginie.

Z piór śnieżystych obarczony  
 20 Orzeł sarmacki omdlewa,  
 W czarnych orłów idąc szpony  
 Jeszcze się raz odzywa:  
 „Za co ginę, mą krainę  
 Skąd w tym widzę terminie?

25 Cóż korzystna przyjaźń bliska?  
 Ach, sąsiadów moich wiaro!  
 Jak niepewna, jakieś śliska,  
 Dobroć odwdzięczasz karą!  
 Nędzne czasy, zwierząt lasy  
 30 Lepsze niż ludzkie kraje.

[.....] tu teraz światu,  
 Który stargał swe zawiasy,  
 Nie przepuszcza brat swój bratu,  
 Ciasne zewsząd tarasy.  
 35 Czy żywioły walczą wspoły,  
 Czy straszny sąd powstaje?

Jeśli od was, nieba mściwe,  
Te na nas spadły wyroki,  
Wielbim sądy sprawiedliwe  
40 Tamując łez potoki.  
Lecz dość biedy, kiedyż tedy  
Zlitujcie się nad nami.

Zdejmcie jarzmo, skruszcie pęta,  
Miłą przynóście swobodę,  
45 Utulcie nasze lamenta,  
Sprawcie narodów zgodę.  
Niech świat cały waszej chwały  
Brzmi pełnymi głosami”.

Podst. wyd. — przekaz w rkps. BAN USRR Lw., Zbiory Baworowskich 313/II, k. 7 v. Tekstu tego wiersza, powstałego prawdopodobnie po ogłoszeniu konwencji petersburskiej z 5 VIII 1772, nie udało się odnaleźć w innych przekazach rękopiśmiennych. W podstawie są niewielkie luki w tekście. Kopista nie mógł prawdopodobnie odczytać kilku fragmentów z odpisu, którym dysponował. Te miejsca zaznaczył kropkami, co tutaj — wobec braku równoległych kopii — trzeba było zachować. Układ wersów i podział na strofy wg podstawy.

#### ROZMOWA WOLNOŚCI Z POLSKĄ WIERSZEM WYRAZONA

Wolność do Polski mówi:

Polska ojczyzno walecznych rycerzów,  
Matko przezacnych i szlachejnych mężów,  
Ześ tak zszczuplona, zbyt poszła na mało,  
Cóż się to stało?

5 Gdzież są twych krain rozległe granice,  
Gdzie państw obszernych ludne okolice?  
Rozsiekano cię w sztuki, cóż ja widzę?  
Ach, jak się wstydzę!

Cóżeś to winna, żeś jest rozszarpana?  
10 Masz teraz czterech za jednego pana!  
Biorą ci więcej, nie dając nagrody  
Za przeszłe szkody.

O Polsko! Sława twa niegdyś wspaniała  
Z całym królestwem dziś nagle zmaliała.  
15 Ostatniej zguby już końca nie miniesz,  
Ze wszystkim zginiesz!

Boleję z serca nad złym losem twoim,  
Bo twój przypadek jest nieszczęściem moim.  
Umieram, ile będąc twym kochaniem.  
20 Ty — mym mieszkaniem.

Lecz któż cię proszę tej nędzy nabawił?  
 Kto te uciski i podziały sprawił?  
 Kto nieprzyjaciel lub zdradny oszczerca?  
 Tyran, morderca?

25 Gdzież są twi [!] mili, o Matko, synowie?  
 Gdzie król, rycerstwo, senat i wodzowie?  
 By ci pomocą, radą, tarczą byli  
 W tej strasznej chwili?

Powiedz, kto cię w te przepaści zanurzył,  
 30 Ozdobę twoją ze szczętem rozburzył?  
 Powiedz! Wszak Wolność — jam jest córka twoja,  
 Tyś Pani moja.

Polska do Wolności mówi:

Rozpustna córko, z wszech niecnot plemina,  
 Prawej Wolności niegodna imienia,  
 35 Brzydka rozpusto! Najzłośliwszy płodzie  
 W mym polskim rządzie!

Jak śmiesz poglądać na me dawne kraje,  
 Na pierwszych synów dawne obyczaje?  
 Jak możesz o mych troskach, klęskach wiele  
 40 Pytać się śmiele?

Szczera obludo! Poczwaro ozdobna,  
 Do wilczy w skórze jagnięcej podobna!  
 Czystą się mniemasz? Jakbyś nie wiedziała,  
 Coś nadziałała!

45 Któż, ślepy, twych szkód, zdrad chytrych nie widzi?  
 Kto się twych przywar mnogością nie brzydzi?  
 Kto sztuk, przewrotów nie zna, które liczy  
 Jad twój dziedziczy?

Twoje to dzieło fatalnej roboty  
 50 Wszelkie niesnaski, rozterki, kłopoty.  
 Cóżkolwiek nieszczęść, win we mnie stawia,  
 Twoja to sprawa.

Wspomnij semiki, sejmy walne rady,  
 W których prym miały fakcyjne i zdrady!  
 55 Wspomnij ziemstw, grodów, trybunałów sądy,  
 Tam twe nierządy!

Niesprawiedliwość, przemoc, harda siła  
 Aż nadto licha w mym państwie zrobiła!  
 60 Gwałty, wydzierstwa, swawole, rozboje —  
 Są dzieła twoje.

Wojska nie trzymać, zdierać na nie płace,  
 Łożyłaś na to niegodziwe prace.  
 Szumieć, zbyt kować uczyłaś, choć w nędzy,  
 Z cudzych pieniędzy.

65 Nie płacić czynszów, grabić dziesięciny,  
 Że się tak godzi, radziłaś bez winy;  
 Duchownych krzywdzić, kościoły, ołtarze,  
 Bóg cię więc karze.

Któż o powszechnym dobru szczerze radził?  
 70 Kto dla ojczyzny swą prywatą gardził?  
 Nikt. Wszędzie trwały sprzeczne dumne duchy  
 Z twojej potuchy.

Wspomnij na owo „nie pozwalam” szumne,  
 Rzadko zbawienne, często nierozumne!  
 75 Co w skutku wniosły mowy, wrzaskiem, krzykiem  
 Lub czczym językiem?

Niech żywi, zmarli, sejmowi zrywacze  
 Staną tu teraz, publiczni matacze!  
 80 Cóż zmurowali manifestem w grodzie  
 Ku swej swobodzie?

Któryż z tych zdrajca z swymi przewodniki  
 Wyciągnął na plac wojsk rycerskich szyki?  
 Który fortece uzbroił orężem,  
 Miasta żołnierzem?

85 Któryż się oparł ten statysta dziwy,  
 Gdy zbiór niezmiernej monety fałszywój  
 Zawalił państwo? Któż się o to klócił,  
 Tę biedę zwrócił?

Wpadł obcy husar na szlacheckie domy  
 90 Czy te są z Litwy, czyli też z Korony,  
 Gwałtem brać wszystko umiał, nie zapomniał.  
 Któż się upomniał?

Milijon przygód, złych trefunków drugi  
 Trzymał w nieszczęściach państwo przez czas długi.  
 95 Któż obmyślał rady i ratunków sposób  
 Dla wszystkich osób?

Śmiała się każda nacyja sąsiedzka,  
 Że są Polacy właśnie głupie dziecka.  
 Jak się bić, bronić, rządzić nic nie wiedzą,  
 100 Piją i jedzą.

Zbytki, przepychy, porady, wygody,  
 Strój, koszt zamorski, cudzoziemskie mody;  
 Nic, byle w gustach opływać jak w strugach,  
 Choć tonąc w długach.

105 Ten to plód własny twój jest, zła rozpusto!  
 Nic uwag w głowie, wszystko pstro i pusto.  
 Patrz, czegoś warta i jakiego sądu  
 Z twojego rządu.

Mówiłaś, Polska że nierządem stoi  
 110 A rządem zginie. Prawda, wierście moi  
 Ziomkowie, oto pełni się przysłowie  
 W rzeczy i w mowie.

Stałam nierządem długo — to dziw świata,  
 Lecz tych złych rządów już skończyłam lata.  
 115 Ginę pod nowym rządem Niemców, Prusów,  
 Nie Polaków, Rusów.

Wołano na cię od dwóchset lat blisko,  
 Że pójdzie w obcych państwo me igrzysko,  
 A że w nierządzie długo dotąd stało,  
 120 Cudem się działo.

W obywatelów wbiłaś próżne myśli,  
 Że nikt inaczej państw ich nie okréśli,  
 Że za ich całość każdy król i wszędzie  
 Wojować będzie.

125 Zwiodłaś, ach grubo, i onych, i siebie.  
 Widzisz, jak ich rwą, chcąc zgubić i siebie.  
 Która bodajes pierwej, nim tu wpadła,  
 W piekło przepadła.

Co przeszli dzierzaw królowie nabyli,  
 130 Samowładnymi gdy rządcami byli,  
 Tyś z hańbą, z wstydem, byś z świata zginęła,  
 Wszystkoś straciła.

Lecz cóż jest lepiej? Tak stać, czyli ginąć?  
 Przyznaj mi, bo się z prawdą ciężko minąć,  
 135 Zły rząd zbyć, lepiej poddać się dobremu,  
 Wierz zdaniu memu.

Cóż w tym za korzyść masz rozpusto, żeby  
 W złym rządzie wieki trwać bez potrzeby?  
 140 Snadź chcesz, by górę złe nad dobrym miało,  
 Nad duszą ciało.

Sam rozum uczy, że złe prędko trzeba  
 Gubić, o dobre zawsze prosić nieba.  
 W dobrym, a nie w złym ma swe przymilenie  
 Każde stworzenie.

- 145 Więc gdyś rozpusto złych rządów sprawczyną,  
 A stąd mej zguby jest sama przyczyną,  
 Za cóż się pytasz, kto mi szkodził? Oto,  
 Tyś jest, niecnoto.

Podst. wyd. — przekaz w rkps. BAN USRR Lw. 571/II, s. 178—181 (rękopis zawierający ułożone w porządku chronologicznym materiały z lat 1772—1773, stanowiący „Collectaneorum tom V albo zbiór pism publicznych różnych, zebrany staraniem i pilnością Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, kasztelana bełskiego [...] zaczęty dnia 3 listopada r. 1772”). Tekst utworu, powstałego zapewne jeszcze przed datą rozpoczęcia sejmu rozbiorowego (19 IV 1773), pomieszczony jest tutaj wśród materiałów z marca t.r. Przekaz ten porównano z odpisem w rkps. BAN USRR Lw. 332/III, k. 99 r—100 r.

Ważniejsze odmiany tekstu w rkps. BAN USRR Lw. 332/III:

w. 31 — jam jest siostra twoja; w. 36 — W mym polskim rodzie;  
 w. 51 — Cokolwiek nieszczęść, ruin we mnie stawa; w. 74 — częściej nierozumne; w. 95 — rad i ratunków sposób; w. 116 — Nie Polska Rusów;  
 w. 138 — wieki trawić.

w. 25 *twi* — takie skrócenie (zamiast: *twoi*) w obydwu przekazach.

w. 118 *Ze pójdzie* — w podstawie mylnie: „Ze pójdziesz”. Poprawiono wg rkps. BAN USRR 332/III.

#### Z OKAZJI MOD I STROJÓW W POLSZZCZE

Matka dzieci kilkorga, szczodra i wspaniała,  
 Każdemu coś pięknego w podarunku dała.  
 Zazdrość wszędzie się mieści, więc i między dzieci  
 Jadem dysząc zaraźnym nieodwłocznie leci.

- 5 Skoro między nich przyszła wnet jej ręka podła  
 Żądłem złośnym niezgody każdego ubodła.  
 Strute dzieci poczęły nienawidzić siebie,  
 Już z nich jedno drugiemu zgubne dołki grzebie  
 I już jedno drugiemu chce gwałtem odebrać,

- 10 Co któren mógł od matki dobroczynnej zebrać.  
 Różnego roku dzieci, więc i różnej siły,  
 Jedne słabsze, a drugie mocniejszymi były.  
 Za czym ten z tym, ten z owym zawiera przymierze,  
 Jak któren z nich któremu podarek odbierze.

- 15 Długi bywał i częsty hałas w domu matki,  
 Iż nieraz krwią zbroczone umierały dziatki.  
 Lecz matka litościwa z kłótliwego boju  
 Potrafiła swe dzieci przywieść do pokoju.  
 Cóż tedy oni robią? Już się krwią nie broczą,

- 20 Jednakże wojnę z sobą nieustanną toczą,



- W tym tylko różną, co wprzód bojem krwawym, zwada,  
 Teraz niby w pokoju niszczą siebie zdrada.  
 Było dziecko, co najmniej z nich rozumu miało,  
 A kochane od matki najwięcej dostało.
- 25 To chcąc drugie oszukać między sobą radzą,  
 Jakim one sposobem w pole wyprowadzą.  
 Zaczęły potem czynić różne wynalazki,  
 Zaczęły robić lalki, malować obrazki,  
 Zaczęły pokazywać i chwalić zdradziecko,
- 30 Moje też głupie łatwo uwierzyło dziecko.  
 Za papki, za obrazki i cacka wesole  
 Dało wszystko kuglarzom i zostało gołe.

Podst. wyd. — przekaz w rkps. BAN USRR Lw., Zbiory Baworowskich 935/II, s. 52—53. Nie udało się odnaleźć innego przekazu tekstu tej wierszowanej alegorycznej przypowieści z czasów sejmu rozbiorowego, w której Polska przedstawiona jest jako bezrozumne dziecko oszukane i „rozebrane” przez inne, przebiegłe dzieci wspólnej matki — państwa Europy.

ZABRANI OBYWATELE POLSCY DO POZOSTAŁYCH OBYWATELÓW SWOICH  
 W DZIEŃ IMIENIN NAJJAŚNIEJSZEGO PANA MDCCLXXXIII

- W własnych siedliskach wspólni wasi mieszkańcy,  
 Sąsiedzkiej mocy dziś nieszczęśliwi brańcy,  
 Od gór Krępaku i gdzie do Bałtydy  
 Z Wisły i z Dźwiny spław nurtów Tetydy,
- 5 Do was uprzejme posyłamy głosy,  
 Acz tkliwiej mówią własne nasze losy.  
 Do was, naszego, skąd wzięcim, początku,  
 Polacy! Smutny o imienia szczątku!
- Na nas spełniono, co w swych rymach śpiewa
- 10 Wieszczy duch niegdyś poety z Sarbiewa:  
 „Próżno się chlubić wolności synami,  
 Kiedy nas wolność zmieniła więźniami”.
- Owszem, przez nasze z tej wolności swary  
 Przyszła nieszczęśliwa ojczyzna na mary,
- 15 I chcąc swych przodków zaszczycić się chwałą  
 Dzisiaj się hańbim przez gnuśność ospałą.
- Że tam naszego gdzieś Chrobrego siła  
 Obcy do swojej Wisły Dniepr podbiła,  
 Że w Sali, w Odrze z kruszca żelaznego
- 20 Zatknięte mety Królestwa Polskiego,  
 Że Kazimierzów, Zygmuntów ustawy  
 Ustanowiły rząd nam w Polsce prawy,  
 Ta w uścich chluba, a zaś własne czyny —  
 Gnębić jedneżę wspólni ojczyzny syny.

25 Prawa nakręcać do własnej prywaty,  
 Kuć szczęście z innych upadku i straty,  
 Wyniosłym duchem klócić panowanie,  
 Które Bóg zrządził i zgodne obranie.

Mogłyż takowe przynieść anarchije  
 30 Inny nam koniec, jak jarzmo na szyje?  
 Stąd ci Południe i Septemtryjony  
 Naszego orłom swym każą brać w szpony.

My pierwsi łupem cudzego orszaku,  
 Ty się strzeż z resztą zostały Polaku,  
 35 A znoś przeciwne prawom obyczaje,  
 Zacne wracając swych przodków zwyczaję.

Podawaj dziatkom, jak surowe kary  
 Przyniosło prawa przestępstwo i wiary.  
 Kościoły świętość, trybunał bez zdrady  
 40 Niech słuszność zdobi, a zgoda obrady.

Precz od was fałsze szczerością pokryte,  
 Precz, panowania przepych i niesyte  
 Chciwości zysków, a z waszych dostatków  
 Niech ma ojczyzna część na się podatków.

45 Dla tych, co sobie bierzecie za pany,  
 Umysł wierności miejcie nieskalany.  
 Imię, co dziś czcim, czcujcie STANISŁAWA,  
 W Nim i nasz powrót, i wasza naprawa.

Los nasz na przykład jest, jak Bóg swych dziątek  
 50 Płochy na koniec zwykł karać niestątek,  
 Że gdy się na rząd ojcowski rwać muszą,  
 Iść w niewolnicze samowładztwo muszą.

Już każdy z nas dziś z zazdrością to przyzna,  
 Jaka nam miła w wspomnieniu ojczyzna,  
 55 I Tego, co jest powszechnym weselem,  
 Jej KRÓLEM, Ojcem i Obywatelem.

My tego szczęścia podchlebnego z wami,  
 Gdy nie możemy być uczestnikami,  
 Tym się cieszymy miłym wspomnianiem,  
 60 Ze pod AUGUSTA panowaniem.

Podst. wyd. — druk ulotny b.m. [1773], 2 k. nłb. (egz. w rkps. BPAN Kr. 320, k. 234 r—235 v; 664, k. 404 r—405 v). Przekaz ten porównano z odpisem wiersza z rkps. B. Ossol. 573/II, s. 313—314. Utwór powstał na krótko przed 8 V 1773 r. (dzień imienin Stanisława Augusta). Ważniejsze odmiany tekstu w rkps. B. Ossol. 573/II: w. 14 — na miary; w. 41 — od nas.

w. 3—4 Metaforyczne określenie ziem polskich zabranych przez Austrię, Prusy i Rosję.

w. 4 *Tetyda* (Tethys) — wg mitologii gr. córka Uranosa i Gai, siostra i małżonka Okeanosa, pramatka rzek całego świata.

w. 10 *poeta z Sarbiewa* — Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595—1640), poeta cieszący się sławą i popularnością w czasach Oświecenia, Naruszewicz i Bohomolec byli wydawcami zbiorów jego utworów i ich tłumaczami. Autorami przekładów utworów Sarbiewskiego w tym czasie byli też Albertrandi, J. E. Minasowicz, A. J. Wiśniewski, J. A. Załuski. O popularności Sarbiewskiego zob. rozprawy G. Wichary: *Recepcja twórczości M. K. Sarbiewskiego w polskim Oświeceniu*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 2, s. 143—157; *Recepcja wydawnicza literatury baroku w czasach Oświecenia (od 1741 do 1800 roku)*, [w zbiorze:] *Miscellanea z doby Oświecenia V*, Wrocław 1978, s. 382—383, 397—398, Archiwum Literackie, t. 22. Opublikowany tutaj utwór wykazuje w kilku fragmentach zależność od politycznej ody Sarbiewskiego *Ad equites Polonos et Lithuanos* (IV, 36), a właściwie od jej przekładu pióra Samuela ze Skrzyzny Twardowskiego, przedrukowanego wraz z jego innymi przekładami wierszy Sarbiewskiego ze zbioru *Miscellanea selecta* (Kalisz 1681 i 1682) w wydaniu zbiorowym utworów Sarbiewskiego *Opera posthuma*, opracowanym przez Bohomolca (Warszawa 1769) oraz w *Zbiorze różnych rymów Samuela ze Skrzyzny Twardowskiego* (Wilno 1770). O popularności tej ody Sarbiewskiego i odczuwaniu jej aktualności świadczy też opublikowanie jej (bez podania autorstwa przekładu) w 1775 r. w „Zabawach Przyjemnych i Pozytecznych” (t. 11, cz. 2, s. 352—354), inc.: „Dalekie od cnót przodków obyczaje...”. Oto dla porównania fragmenty tłumaczenia S. Twardowskiego (w. 1—7 i 13—18) wyraźnie zbieżne lub identyczne z fragmentami naszego utworu (w. 35—40 i 41—44):

Przewożne prawem znieście obyczaje,  
Cni Tebanowie, przodków swych zwyczaje  
Podajcie dziatkom, które dał wiek stary  
Prawa i wiary.

<sup>5</sup> Kościoły, świętość, sprawiedliwość, grody,  
Prawa i pokój, i zgoda swobody  
Niech wasze zdobią [...]

Precz od was, fałsze szczerością pokryte,  
Precz, panowania przepych i niesyte

<sup>15</sup> Chciwości zysków, i marny pożytek,  
W dostatku zbytek!

Ojczyźnie samej niech służą podatki,  
Krwawy pot ludzki i wasze dostatki.

w. 31 *Południe* — chodzi tu o Austrię: *Septemtryjony* — wiatry północne, tu: Prusy i Rosja traktowane jako północne państwa zaborcze.

w. 49—52 Jako ważny aspekt rozbioru podkreślono tu w imieniu zakononowanych przymus poddania się absolutystycznym rządów zaborców, co akcentowały też inne wiersze z ziem zabranych (m. in. opublikowane przez W. Włocha w *Polskiej elegii patriotycznej w epoce rozbiorów*, Kraków 1916: *Pieśń żalu nad podziałem Polskiej* [...], *Pieśń o temże* [...], s. 93—94, i *Duma ślachcica, kordonem podziału polskiego obwieszczonego*, s. 96).

#### PIEŚN O SKUTKACH WOJNY ZŁOŻONA 23 PAŹDZIERNIKA 1774

Smutne wojennych rozruchów ślady,  
Gruzy, popioły, wielkie mogiły,  
Gdzie przedtem stały ludne osady,  
Wyście te miejsca teraz pokryły.

- 5      Wszystkoście zatarły,  
        Resztę ognie zżarły.  
        Lud wszystek w boju,  
        Nie masz pokoju.  
 Pokoju, przybywaj z nieba, gdy cię plemię
- 10     Jęceniem żalosnym wzywa na ziemię.  
 Wysłuchaj głos płaczu, pojrzyj na grunt goły  
 Pól pustych, odarte z ozdób kościoły.  
        Patrz na lud splakany  
        Na siłach stargany,
- 15     Na łonie swej matki  
        Pobite dziatki.  
 Precz, prześladowco ludzi okrutny,  
 Ześ zsyłał wiele wojennych szanów.  
 Niech zaniemieje głos wojny smutny,
- 20     Niech go nie słyszy żaden z mieszkańców.  
        Niech okrutnik srogi  
        Toczy krwie pożogi,  
        By gdzie krew lały,  
        Kopie zgarbiały.
- 25     Czemu słysząc ludu strapionego jęki,  
 Pokoju nie chcesz dać pomocnej ręki?  
 Lecz darmo żądania, darmo nasze śluby  
 Odwrócić gniew chciwy, naszej chcą zguby.
- Aż prawe wyroki
- 30     Wszystkie sprośne kroki  
        I grzech zgładzą karą,  
        Powinną miarą.  
 Któryż wiek godzien tej kary bardziej?  
 Gdzież tak bezbożność była zuchwała,
- 35     W której są ludzie ropustni, hardzi,  
 Ze przeciw niebu bój wydać śmiała?  
        Owoż stąd w te kraje  
        Gniew nieba powstaje,  
        Ze przykrość wtyka,
- 40     Litość zamyka.  
 Wielki nieba rządco, jeśli nasze zbrodnie  
 Nie dość są skarane surowo zgodnie,  
 Jeśli krew wylana z tyłu ciał pobitych  
 Nie wycisnęła nam łez z ocz obfitych.
- 45     Miej politowanie,  
        A to w każdym stanie  
        Wielbić musi co dzień  
        Swój i przychodzić.

Podst. wyd. — przekaz w rkps. B. Jag. 2969, s. 100—101. Tekst jest tam pomieszczony w grupie innych pieśni nieznanego autora, które opublikował z tego samego rękopisu Wloch, *op. cit.*, s. 93—95. Tytuł pieśni w podstawie: *O skutkach wojny złożona 23 paźdz[iernika] 1774 od tegoż*, nawiązuje do tytułów poprzedzających ją tam: *Pieśni żalu nad podziałem Polskiej, złożonej dnia 6 stycznia 1773 od autora tej książki* i *Pieśni o temże, złożonej 16 maja 1773 od tegoż autora*. Początek [*Pieśni*] *o skutkach wojny* [...] (w. 1—8) jest parafrazą wiersza opublikowanego w anonimowym artykule w 89 numerze „Monitora” z 1767 r. Oto dla porównania tekst Monitorowego utworu:

Smutne wojennych rozruchów ślady,  
Gruzy, popioły, mogiły,  
Gdzie przedtem były ludne osady,  
Wyscie te miejsca pokryły.  
Długich lat prace wyscie zatarły,  
Śliczne owoce pokoju  
W niedługim czasie ognie pożarły,  
Które Mars wzniecił w swym boju.

Tekst pieśni (od w. 9) wskazuje ponadto na bardzo liczne zapożyczenia z *Ody do pokoju* J. E. Minasowicza, opublikowanej w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w 1772 r. (t. 5, cz. 2, s. 225—234). Zob. moje uwagi na ten temat w artykule *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmku delegacyjnego wobec wydarzeń tamtych lat*, „Prace Polonistyczne”, 1977, S. XXXIII, s. 13—15. Nieznany autor [*Pieśni*] *o skutkach wojny* [...] połączył więc i sparafrazował fragmenty dwóch powstałych przed rozbiorem kraju (w 1767 r. i w kwietniu 1772 r.) tekstów, będących wyrazem ideologii antywojennej. Jest to także przykład interesującego obiegu rękopiśmiennego tekstów znanych najprawdopodobniej tylko z publikacji na łamach wymienionych tu czasopism.

#### WIERSZE ROZRZUCONE W WARSZAWIE

- Trzy rzeczy nie do rzeczy, czwarta nie po temu  
Jest w wielkim podziwieniu Królestwu Polskiemu.  
Jezuici wygnani, kraj jest w podział wzięty,  
A Luter przypuszczony, skasowany święty.  
5 Toć jeszcze jest nadzieja, Polska nie przeklęta,  
Została się niedziela, Matki Boskiej święta.  
Na Rzym trudno narzekać, bo się łatwo stawi,  
Naprzykrzonym pozwala, lecz nie błogosławi.  
Król źle rządzi, senat błądzi, biskupi szaleją.  
10 Wiara, wolność, ojczyzna na tę scenę mdleją.

Podst. wyd. — przekaz w rkps, BAN USRR Lw. 575/III, s. 199. Przekaz ten porównano z wersją tekstu w rkps. BN-BOZ 964, t. 2, k. 403 r, gdzie utwór nosi tytuł *Przyczyna upadku ojczyzny*. W obydwu rękopisach tekst utworu pomieszczony jest wśród materiałów posejmowych (z 1775 i 1776 r.). Teksty nie różnią się (w jednym tylko miejscu — w w. 9 — różnica: w rkps. BN-BOZ — Król rządzi..., w podstawie — Król źle rządzi...).

w. 3 *Jezuici wygnani* — aluzja do kasaty zakonu jezuitów (papieskie *breve* z 21 VII 1773), na którą wyraził zgodę sejm rozbiorowy (27 IX 1773). *Breve* kasaty ogłoszono w Polsce i wykonano do końca listopada 1773 r. Eks-jezuici nie zostali oczywiście „wygnani”, m. in. część z nich znalazła zatrudnienie w szkołach Komisji Edukacji Narodowej.

w. 4 *A Luter przypuszczony* — potraktowano tu tak niechętnie jako przypuszczenie do praw Lutra nową ustawę o innowiercach podpisaną na sejmie

rozbirowym (27 II 1775), choć prawa (także polityczne) innowierców w porównaniu z aktem z 1768 r. zostały tutaj znacznie ograniczone; *skasowany święty* — aluzja do redukcji katolickich świąt uroczystych, wprowadzonej *breve* Piusa VI z 23 V 1775 (*breve* to zostało wydane na skutek starań podjętych przez stronę polską jeszcze podczas sejmów rozbirowego i ujednoliciło zwyczaje kościelne w Polsce w porównaniu z resztą Europy).

w. 9 *biskupi szaleją* — negatywna ocena postawy biskupów, a może także aluzja do pojawiających się już w tym czasie pogłosek o chorobie umysłowej biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka.

Rafał Jordan Stojowski

NA PODZIAŁ POLSKI Z DANYCH KADENCJI

Podług przysłowia: „Diabeł przecie dziurę wierci”,  
Porozbierali Polskę sąsiedzi na ćwierci.

Ogolili nas pięknie, jak gdyby przez mydło,  
Dusze podłe czarniejsze nad same powidło.

<sup>5</sup> Zabrali wszystko, ledwo zostawili sadło,  
Cóż czynić, gdy z najwyższych tak wyroków padło.

Podst. wyd. — przekaz w rkps. B. Ossol. 559/II, k. 152. Ten epigramat ułożony „z danych kadencji” znajduje się w rękopisie wśród innych wierszyków tego typu o tematyce obyczajowej i politycznej. Nie wiemy niczego bliższego o jego autorze, nie jest to zresztą sprawą ważną w podobnej twórczości należącej do tzw. folkloru szlacheckiego. Zarówno tutaj, jak i w opublikowanych dalej dwóch epigramatach na ten sam temat, układanych według podanych wcześniej kadencji, zwraca uwagę zaakcentowanie przede wszystkim materialno-gospodarczych konsekwencji rozbioru (utwory powstały już na pewno po sejmie rozbirowym, gdy zapanowały nowe warunki handlu na mocy zawartych pod koniec sejmów, 15, 16 i 18 III 1775, układów handlowych z zaborcami).

NA ROZDZIAŁ KRAJU DO KADENCJI

Niech się polski minister i kręci, i wierci,  
Już kraju nie odzyska, rozdarty na ćwierci.  
Zysk wzięto, handel został na węgierskie mydło,  
A na haracz trza przedać ostatnie powidło.

<sup>5</sup> Chciwość z przemocą ściągnęła po podolskie sadło,  
Choć pod granicą Turka, przecież w kordon wpadło.

Podst. wyd. — przekaz w rkps. B. Ossol. 559/II, k. 152. Tekst epigramatu znajduje się w rękopisie obok wierszyka Stojowskiego i ułożony został wg tych samych kadencji.

NA NIESZCZĘŚLIWOŚĆ KRAJOWĄ

Z TYCH DANYCH KADENCJI: SZWAJCA, ZDRAJCA, MYDŁA, SZYDŁA

Przebodła nam majątki ta wojenna szwajca,  
Niejeden nawymyśla się nad nami zdrajca.  
Každy nas drze okrutnie i goli bez mydła.  
Kto przyczyną? Przecie się wykoła te szydła.

Podst. wyd. — przekaz w rkps. BAN USRR Lw. 1178/I, s. 507.